

# Ballada o smutnym skinie – Big Cyc

Skin jest całkiem łysy włosków on nie nosi  
Glaca w słońcu błyszczący jakby kombajn kosił  
Pejsów nie ma skin kitek nienawidzi  
Boją się go Arrrabi, Murzyni i Żydzi  
Najgorsza dla skina jest co roku zima  
Jak on ją przetrzyma przecież włosków ni ma  
Nałóż czapkę skinie skinie nałóż czapkę  
Kiedy wicher wieje gdy pogoda w kratkę  
Uszka się przeziębą kark zlodowacieje  
Resztki myśli z mózgu wiaterek przewieje  
Mamusia na drutach czapkę z wełny robi  
Nałożysz ją skinie gdy się chłodniej robi  
Wełna w główkę grzeje ciepło jest pod czaszką  
Dwie komórki szare wówczas nie zamarzną  
Nasz skin był odważny czapki nie założył  
Całą zimę biegał łysy wiosny już nie dożył  
Główka mu zsiniała uszka odmroziły  
Czaszka na pół pękła szwy wewnątrz puściły  
Nałóż czapkę skinie skinie nałóż czapkę  
Kiedy wicher wieje gdy pogoda w kratkę  
Uszka się przeziębą kark zlodowacieje  
Resztki myśli z mózgu wiaterek przewieje  
Nałóż czapkę skinie skinie nałóż czapkę  
Kiedy wicher wieje gdy pogoda w kratkę  
Uszka się przeziębą kark zlodowacieje  
Resztki myśli z mózgu wiaterek przewieje



**BIG CYC**



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych